

**TYDZIEŃ IV****Dzień 18. Dz 3,1-14****Wprowadzenie**

- **Stając w obecności Bożej** uczynimy znak krzyża.
- **Wzbudźmy intencje** prosząc **aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny, były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.**
- Wyobraźmy sobie scenę przy bramie świątyni: Piotra, Jana i chorego człowieka
- Prośmy w tej medytacji o łaskę gotowości do wyjścia do innych
- Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego

**Punkt 1. Owoce Zmartwychwstania** Apostołowie po doświadczeniu spotkania ze Zmartwychwstałym trwają w modlitwie. Szukając bliskości Boga idą do świątyni, która dla wiernych Izraelitów była widocznym znakiem i miejscem Jego obecności. Przy bramie zatrzymuje ich człowiek chory, potrzebujący pomocy. Przypominają sobie jak Jezus pochylał się nad niewidomymi, trędowatymi czy sparaliżowanymi, aby ich uzdrowić. On nadal jest z nimi, choć w inny sposób niż to było w czasie wędrówek po miastach i wioskach Palestyny. Doświadczyli już spotkania ze zmartwychwstałym i Jego obecności. Teraz do nich należy kontynuacja misji Jezusa. On sam ich do tego wezwał.

Dokonują uzdrowienia “w imię Jezusa”. Jest tak, jakby On sam działał, to Jego moc. Piotr i Jan są tego świadomi i wyraźnie o tym mówią. Nie jest to ich władza czy pobożność (czyli modlitwy). Jest to moc Boża. Niemniej to oni są jej narzędziami. Do uzdrowienia potrzebna jest wiara. Wiara chorego i, zwłaszcza, wiara Apostołów. Bez ich wiary i odwagi Bóg nie uczynił by tego cudu.

– Jaka jest moja wiara? czy mam odwagę uwierzyć w Bożą moc w moim życiu?

**Punkt 2. Dzielić się radością zmartwychwstanie Jezusa** Spotkanie ze Zmartwychwstałym Jezusem nie ma być tylko doświadczeniem danym apostołom. Radosnym, ale zamkniętym etapem. Tym doświadczeniem mają się dzielić z innymi. Trzeba wyjść do ludzi, do świata, w którym żyjemy z dobrą nowiną o Bogu, który zbawia. Znakiem zbawienia może być uzdrowienie. Jesteśmy, tak jak apostołowie, zaproszeni do kontynuowania misji Jezusa w świecie. Jesteśmy wezwani by wyjść do ludzi, pochylić się nad słabością, chorobą, nędzą. Nie

tylko fizyczną. Często dramatyczniejsze, boleśniejsze są choroby duszy. Smutek, wątpliwość, rozpacz mogą paraliżować mocniej niż bezwład fizyczny. Wobec czyjegoś cierpienia może pojawić się w nas wątpliwość: co ja mogę zrobić, nie wiem jak pomóc, mam dość własnych problemów. Rzeczywiście, jeżeli byśmy chcieli działać tylko sami, tylko ludzkimi środkami, szybko mogłoby się okazać, że to rzeczywiście ponad nasze siły. Ale przecież mamy działać mocą Jezusa Zmartwychwstałego. To On daje moc czynienia cudów, tych wielkich, spektakularnych, ale też tych małych, o których nie wie nikt poza nami.

Nie wystarczy szukać Boga w świątyni, modlitwie, izolacji od świata i jego problemów. Jezus zaprasza nas do wyjścia do świata, kontynuowania Jego misji pośród ubogich i potrzebujących. Obiecuje, że będzie z nami. Owocem spotkania ze Zmartwychwstałym Jezusem i znakiem przyjęcia Jego obecności w moim życiu, jest działanie.

- Czy jest we mnie gotowość, pragnienie przyjęcia zaproszenia do kontynuowania misji Jezusa?
  - Nasze rozważania zakończmy osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówmy „Ojcze nasz”.